

1857

Kwestionariusz

7784

Mp 22.II. 1943.

-1-

Woj. Łódzkie. Powiat Łódź Wsch. Wójska P.P. Z

7784

1. Dane osobiste: Antoni Sieńko wieś, wiek 34 lat, zawód podopieczny zawodowy. Stan cywilny: kawaler, mieszkaniec m. S. ob. st. Nowy wieś, powiat Łódź Wsch.
2. Data i okoliczności zaarestowania: dnia 10. lutego 1940r. wczesnym rankiem (godz. 05.00) wstąpili do mieszkania brata, gdzie chwilowo przebywał, przedstawiciele NKWD i miejscowi milicjanci. Po obtarciu rodziców i rodziwy brata rozpoczęli nieuprzedzone przeszukiwanie mieszkania. Wzięto w niewolę 2 osoby i pokoję i zabroniono ruszać się z miejsca. W takim położeniu odczytano rozkaz władz sowieckich o przesiedleniu całej rodziny w głąb Kraju.
  - Należytnie kazano kobietom spakować niezbędną rzecz do podróżny i ukraść dzieci, dojeżdżać na to 40 minut czasu. Furniury, rzeczy osobiste stały już przed dworkiem. Rodziców starszą i dzieci przemocą wykastrowano na samie z młodzieżą i przymuszano do podległości i pod bagietkami odtransportowano do st. Kł. Augustów gdzie wstawiano do wagonów towarowych po mieście wyładowano w syberię syberyjskiej.
3. Nazwa obozu: W Łukuckiej wsi 40 km od miasta Tajneta w tajnym obozie po byłych więzieniach tzw. Łuk. Kmitkowski biermy Gerastek, Tajnetagler.
- Opis obozu: Teren pagórkowaty nad bagietkami strażniczymi, 4 dni oboza tajna wygrabana. Obok obozu przechodziła boeriska toru kolejowego która odwoziła mas drewny (Oboz nasz był niedaleko osiedla w którym mieszkali ludność z nad granicą polsko - sowieckie wyprzedli na Syberię w 1922r. większość z tych mieszkańców była polskimi polskimi. Budynki obozu były to ogólnie baraki po więzieniach po których

zostały wzięte masy plastiku. Baraki te były w myślnym czasie  
 przypuszczalnie po przegrzaniu na "kajuty" obrzute od korytarza. Wydzielono  
 boćmych seian wynoszą do 2 m. Miankami były ciarne, za rodnym  
 8 osobom nie było więcej powierzchni jak 12 m<sup>2</sup>. Baraki były białe  
 ścię płane i podczas mrozu okropnie było zimno. Żelazne piece  
 które stały w korytarzach muriały się paląc bez prądu przez 24 godzin.  
 W baraku takim mieszkało przed wojną około 14 rodzin.

5. Skład etniczny: Żydzi stanowili 99% narodowości  
 polskiej, po wojnie byli to leśnicy i osadnicy wojskowi. Przekształciło  
 jako takich doświadczenia nie uświadczono. Zostali wywiezieni jako oboje  
 nie pewny (nie wiem jednego z wywiezionych na celownik NKWD)

6. Życie w obozie: Chęć coś kupić dawno, trzeba było stać bardzo  
 wcześnie i iść pod kuchnię żeby kupić jebież stronę która była  
 najczęściej kopusta bez sadzonek i tunerów. O godz. 8.00 musieli  
 wstąpić do pracy, którzy byli zapracowani w "brygady" musieli  
 pracować ładnie ubojąc pięć. Zresztą pracować musieli wszyscy  
 bo innego wyjścia nie było. Kto miał zapasy przedmioty lub ubrania  
 czy biżuterii, to mógł to sprzedawać i za otrzymane pieniądze żywić  
 się z rodziną, lecz gdy wyszedł wysprzedać musieli iść do pracy  
 lub umierać z głodu, bo tylko za pieniądze można było kupić  
 trochę tego martwego przyswojenia. Zanim było bardzo słabe za  
 normalne wyrobienie można było zrobić od 4 do 8 rabi, lecz  
 normalny tej mioty nie mógł wyrobić, natomiast obiad nie jednog  
 osobę i to bardzo skromny kosztował nie więcej jak 5 rabi.

Nedowiar z tego zrobione pieniądze nie zawsze były wyplą-  
 cane. Często niektóre rodziny siedziały po kilka dni bez jedzenia  
 a to ze względu na to że nie mieli z czego żyć. Propaganda zarob-  
 kowania o kupieniu ubrania, którego zresztą wyprodukcji nie  
 było nie można było nawet marzyć, raczej trzeba było sprzedawać  
 własne. Ludzie wydierali się z własnego ubrania i chodzili w łos-  
 P. mach. Życie koleżeńskie było bardzo dobre, ludzie chętnie  
 pomagali z różnymi sposobami zrywali się i zaprzyjaźniali.

Życie kulturalne ograniczało się do czytania książek polskich  
 i prasy wydanej z Polski. Garety sowieckie były czytane bardzo niechę-  
 tnie, zresztą nie wierono im. Sporo obywateli musiało nie  
 wierzyć w umowy Solcho-Konjiluz o której dowiedzieliśmy z gazet.  
 Władze sowieckie umędrzeli zabawy taneczne, które były słabo  
 reprezentowane przez Polaków.

7. Losunek władz NKWD do Polaków mógł być śmiertelny, raczej  
 byłoby obserwowaniem z ukrycia w tajny sposób czego owocem  
 było dość częste wynoszenie ludzi w niemieckie, którzy po podpi-  
 taniu umowy wrócili do swoich rodzin. Propaganda komunistyczna  
 była dość duża, lecz moim zdaniem bezskuteczna, bo chyba  
 trzeba być ślepym i skoncynnym głupcem żeby wierzyć w te brednie  
 jakie mówili do nas partyjni i inni agitatorzy. Informacja o  
 Solsee była słaba. Naszemu nie raczej o to drabym o Polsce jako  
 o czym nieistniejącym zapomnieć. Lecz temu nikt nie wierzył,  
 a był przekonany i wierzył święcie że Polska jeszcze nie zginęła.

